

## BETWEEN JUST LAW AND JUST SOCIETY

### POMIĘDZY SPRAWIEDLIWYM PRAWEM A SPRAWIEDLIWYM SPOŁECZEŃSTWEM

#### ABSTRACT

The purpose of the article is to analyze changes taking place within the meaning of the concept of justice. Initially, the term referred to the law area and then, it describes the political significance. The main approaches to the problem are discussed, starting from the ancient concepts of Plato, Aristotle, and Cicero. Among modern thinkers, John Rawls' theory of justice and the selected critics of the American philosopher's concept have been given the most space.

Among the research methods used, the leading method is the descriptive method, and in the alternative, the historical-descriptive and comparative methods are used.

The obtained results justify the assertion that there was a breakthrough in the understanding of the sense of justice, which is more often discussed now in the political than legal sphere. The legal understanding of the concept of justice was established in antiquity and its essence has remained unchanged to this day, with minor changes.

#### STRESZCZENIE

Celem artykułu jest analiza zmian zachodzących w rozumieniu pojęcia sprawiedliwości. Początkowo termin ten odnosił się do prawa, by następnie w większym stopniu opisywać znaczenie polityczne. W pracy zostały omówione główne ujęcia problemu, począwszy od starożytnych koncepcji Platona, Arystotelesa, Cyserona. Spośród myślicieli współczesnych najwięcej miejsca poświęcono teorii sprawiedliwości Johna

Rawlsa oraz wybranym krytykom koncepcji amerykańskiego filozofa. Wśród zastosowanych metod badawczych wiodąca jest metoda deskryptywna, posiłkowo zaś metody historyczno-opisowa i komparatystyczna. Uzyskane wyniki upoważniają do twierdzenia, że nastąpił przełom w rozumieniu sprawiedliwości, częściej dyskusyjnej obecnie w sferze politycznej niż prawnej. Prawne rozumienie pojęcia sprawiedliwości zostało ustalone już w starożytności i jego istota pozostała niezmienna do dnia dzisiejszego, z nieznacznymi zmianami.

**KEYWORD:** *law, justice, public philosophy, history of ideas, philosophy of law.*

**SŁOWA KLUCZOWE:** *prawo, filozofia prawa, sprawiedliwość, filozofia publiczna, historia idei.*

## WPROWADZENIE

Niewiele pojęć we współczesnej humanistyce jest tak długowiecznych i jednocześnie tak często używanych jak sprawiedliwość. Rozważać by nawet można, czy termin ten nie jest nadużywany, przez co jego zakres pojęciowy ulega rozmyciu. To zarówno ów proces długiego trwania, jak i popularność w oczach badaczy reprezentujących różne dyscypliny, przyczyniają się do rozmaitych odczytań. Sprawiedliwość jako taka funkcjonuje z wieloma określeniami, które czasami radykalnie zmieniają jej oblicze – wymieńmy jedynie dla przykładu: sprawiedliwość proceduralną, sprawiedliwość polityczną, sprawiedliwość społeczną, sprawiedliwość naprawczą, sprawiedliwość tranzycyjną itd. W niniejszym opracowaniu dokonamy analizy i porównania dwóch obszarów życia społecznego, w których być może w największym stopniu dylematy sprawiedliwości są obecne – prawie i polityce. Dodać jednocześnie należy, uprzedzając nieco kolejność narracji, że podział ten nie jest ostry i dający się czytelnie przeprowadzić.

Zaryzykujemy tezę, że pierwotnie wychodzono od sprawiedliwego prawa, by stworzyć społeczeństwo, współcześnie zaś nastąpiło pewne odwrócenie tendencji – sprawiedliwe społeczeństwo tworzy normy prawne realizujące określoną wizję sprawiedliwości. Jak wykażemy w dalszej części, owo przesunięcie owocuje wieloma dosyć istotnymi szczegółami czyniącymi analizowany problem znacząco odmiennym. Uważny czytelnik może w tym miejscu zaoponować, iż zgodnie z klasyczną paremią: *Ubi societas ibi ius*, już od starożytności mieliśmy do czynienia z tworzeniem prawa przez spo-

łączeństwo, jednak różnica dotyczy faktu, że współczesne demokratyczne społeczeństwa funkcjonują w ramach konstytucyjnych porządków z fundamentem praw człowieka, uprawnień naturalnych i innych kanonów cywilizowanego państwa. Wątpliwość też może dotyczyć ustalenia, kto był faktycznie legislatorem?

Niniejszy artykuł ma charakter porządkujący, główna teza pracy sprowadza się zaś do twierdzenia, iż współcześnie pola sprawiedliwości prawnej i sprawiedliwości politycznej często pokrywają się, natomiast publiczną debatę zdominowała ta druga.

Bogactwo literatury przedmiotu czyni mało zasadnym nawet pobieżny przegląd. Informacyjnie jedynie zauważmy, że wykorzystane prace na potrzeby niniejszego artykułu można podzielić na dwie zasadnicze grupy: źródłowe i polemiczne. Problematyczne jest jednak to, że część prac jest jednocześnie źródłowa i polemiczna, gdyż w opozycji do propozycji Johna Rawlsa formułuje własne ustalenia o różnym stopniu oryginalności (MacIntyre, 2007; Sandel, 2009; Nozick, 1999).

## SPRAWIEDLIWE PRAWO

Dla prawnika terminy prawo i sprawiedliwość często zlewają się w jedną nierozzerwalną całość, gdyż już od starożytności ustalono, że prawo nierepektujące pewnych podstawowych wartości nie jest w istocie prawem. Sprawiedliwość była jedną z cnót, które należało odkryć i pielęgnować. Dodać jednocześnie należy, że pomimo skutecznego mieszania wątków mitycznych i religijnych w filozofii greckiej sprawiedliwość jawiła się jako płaszczyzna racjonalnego ustalania zasad. Dla Sokratesa pogłębiona wiedza o sprawiedliwości była tożsama z samą sprawiedliwością (Platon, 1982, s. 22). Człowiek potrafiący odpowiedzieć na pytania: kim jest, jaki jest sens trwania społeczeństw, co owe społeczeństwa spaja i jednoczy, musiał w pewnym momencie dotrzeć do ustalenia rozstrzygnięć dotyczących norm prawnych, ich źródeł i mocy obowiązującej.

W platońskim *Państwie* pada stwierdzenie: „Sprawiedliwość polega na oddawaniu każdemu tego, co mu się należy” i owo zalecenie będzie uszczegółowiane w innych dialogach (Platon, 2006, s. 19, 332C). Jednocześnie każdy powinien zajmować się tym, do czego został stworzony, do czego ma największą

sze wrodzone zdolności. Notabene nie zgadzam się z wyrażanym czasami sądem, iż w filozofii Platona wizja sprawiedliwie urządzonego społeczeństwa jest realizowana najlepiej przez jego tzw. państwo idealne. Doszukiwanie się zaś dodatkowo źródeł totalitaryzmu nie znalazłoby chyba potwierdzenia u greckiego filozofa (Popper, 2007). Cnota sprawiedliwości miała łączyć mądrość, męstwo i rozsądek, dzięki czemu człowiek zachowywał równowagę, coś, co następnie znajdzie rozwinięcie w filozofii „złotego środka”.

W dialogu Kleiniasa z Ateńczykiem pojawia się stwierdzenie, że sprawiedliwość nie jest stanem znanym naturze, co za tym idzie, jest rodzajem konwencji, jest umowna: „(...) co innego jest piękne z natury, a co innego prawo uznaje za piękne, i że sprawiedliwość nie ma w ogóle nic wspólnego z naturą, lecz stanowi przedmiot nie kończących się sporów między ludźmi. Zmieniają się nieustannie poglądy na to, co należy uważać za sprawiedliwe, i każdy z tych poglądów utrzymuje się w mocy, dopóki nie zostanie zastąpione przez następny, bo przecież umowa i prawa określają, co jest sprawiedliwe, a natura nie ma tutaj nic do powiedzenia” (Platon, 1997, s. 395). Przywołany fragment jest ważny z punktu widzenia dalszej narracji, gdyż kilkadziesiąt wieków później podobna idea powróci w pracach szkockiego filozofa Alasdaira MacIntyre’a (MacIntyre, 2007). Na marginesie można jedynie dodać, że o ile często uznaje się rozwinięcie arystotelesowskiej filozofii moralnej w *Dziedziectwie cnoty*, o tyle wiele odniesień platońskich jest pomijanych.

Ważne również jest to, że Platon, dosyć oszczędnie szkicując własną wizję sprawiedliwości, rozprawia się z poglądami konkurencyjnymi, a zatem jak można mniemać – będącymi w ówczesnym intelektualnym obiegu. Odrzucone zostają tezy Trazymacha, jakoby sprawiedliwość służyła jedynie interesowi silniejszego. To, że ktoś ma siłę/władzę i może stanowić prawo, niekoniecznie ma jakikolwiek związek ze sprawiedliwością. Odrzucone są tezy Polemacha, jakoby sprawiedliwość ograniczała się do czynienia dobrze przyjaciołom i źle wrogom. W uzasadnieniu padają 3 argumenty: można się pomylić w określaniu przyjaciół i wrogów; możemy uznać za wrogów ludzi sprawiedliwych oraz dobrych i nie ma powodu ich krzywdzić i co być może najważniejsze – człowiek sprawiedliwy nie powinien wyrządzać szkody nikomu. Odrzucone są poglądy kapłana Kefalosa ograniczającego sprawiedliwość do mówienia prawdy i spłaty długów.

Poglądy Platona na sprawiedliwość nie są w prosty sposób przekładalne na naszą współczesność, ale stanowią niewątpliwy intelektualny wkład rozwijający refleksję nad pojęciem. Są one bardziej zaczątkiem idei aniżeli praktycznym przewodnikiem. Za takowy można uznać z kolei filozofię ucznia Platona – Arystotelesa ze Stagiry.

Po pierwsze, Stagiryta ustanawia definicję legalną sprawiedliwości, stanowiącą w najbardziej ogólnej wersji, że sprawiedliwy jest ten, kto postępuje zgodnie z obowiązującym prawem: „Owóż niesprawiedliwy jest zarówno ktoś, kto wykracza przeciw prawu, jak i ten kto wykracza przeciw słuszności (...) – tak że człowiekiem sprawiedliwym jest rzecz jasna ten, co trzyma się prawa i przestrzega tego, co słuszne; to, co sprawiedliwe jest tedy tym, co zgodne z prawem i słusnością, to zaś co niesprawiedliwe, jest tym, co niezgodne z prawem i słusnością” (Arystoteles, 2011a, s. 168, 1129a). W *Etyce nikomachejskiej* pada stwierdzenie, że sprawiedliwość ma związek z cnotą, doskonałością etyczną: „wszyscy chcą nazywać sprawiedliwością tę trwałą dyspozycję, dzięki której są zdolni dokonywać czynów sprawiedliwych, dzięki której postępują sprawiedliwie i pragną tego co sprawiedliwe” (Arystoteles, 2011a, s. 168, 1129a). To bardzo ogólne stwierdzenie pozostaje aktualne dziś, z oczywistych względów zmianie będą ulegały szczegóły, ale sam trzon chęci oddawania innym tego, co się należy, jest niezmienny.

Arystoteles wyodrębnia też 2 typy sprawiedliwości: rozdzielającej i wyrównawczej. W pierwszym przypadku rzecz dotyczy „rozdzielania zaszczytów lub pieniędzy, lub innych rzeczy, które mogą być przedmiotem rozdziału pomiędzy uczestników wspólnoty państwowej” (Arystoteles, 2011a, s. 172, 1131a). W naturalny sposób początkowo Stagiryta stawia na równość jako kryterium sprawiedliwego podziału: „Jeśli więc to co niesprawiedliwe, jest nierówne, to w takim razie, to co sprawiedliwe, jest równe; na co też bez rozumowania każdy się zgodzi” (Arystoteles, 2011a, s. 173, 1131a). Szybko jednak zadaje fundamentalne pytanie: co oznacza równość? Zarówno po stronie podmiotów, jak i dóbr dzielonych może być trudno uzyskać faktyczną równość: „Bo jeśli nie ma równości między tymi osobami, to nie powinny też mieć równych udziałów i to jest źródłem sporów i skarg, kiedy albo równi mają i otrzymują nierówne udziały, albo, na odwrót, nierówni mają i otrzymują równe” (Arystoteles, 2011, s. 173, 1131a). Dylemat ten rozwiązuje podział proporcjonalny:

„Bo jeśli nie ma równości między tymi osobami, to nie powinny też mieć równych udziałów i to jest źródłem sporów i skarg, kiedy albo równi mają i otrzymują nierówne udziały, albo, na odwrót, nierówni mają i otrzymują równe. Wynika to też z zasady podziału według wartości: wszyscy bowiem godzą się na to, że sprawiedliwy rozdział powinien być dokonywany ze względu na pewną wartość, tylko że nie wszyscy wymieniają tu tę samą wartość, lecz demokraci mówią o wolności, zwolennicy oligarchii o majątku lub dobrym urodzeniu, arystokraci – o dzielności etycznej” (Arystoteles, 2011a, s. 173, 1131a). Sprawiedliwość rozdzielająca wspólne dobra winna zatem dążyć do implementacji proporcji podziału w zależności od wkładu poszczególnych osób. Problemem będzie w tym przypadku praktyczne szacowanie różnych rodzajowo dóbr. Z pomocą miałyby przyjść tu pieniądze „będący miarą wszystkiego”.

Ze sprawiedliwością wyrównującą mamy do czynienia, w sytuacji gdy w relacjach między ludźmi ktoś doznał krzywdy lub straty, którą należy wyrównać. W tym przypadku wywód Arystotelesa odwołuje się do prawideł matematycznych, traktując hipotetyczny „zysk” i „stratę” jako geometryczne odcinki i analizuje relacje pomiędzy nimi: „sprawiedliwość jest środkiem pomiędzy jakimś jakby zyskiem a jakąś stratą w niezależnych od woli [tego kto poniósł stratę] stosunkach między ludźmi; polega ona na tym, że ma się tyleż samo przedtem, co potem” (Arystoteles, 2011a, s. 176, 1131b).

Ważnym momentem są rozważania greckiego filozofa dotyczące sprawiedliwości politycznej – wyrażane w Księdze VI *Polityki*. Dylematy, jak urządzić ustrój demokratyczny, w sytuacji gdy jedni są bogaci, a drudzy biedni, a zatem ich interesy są zasadniczo sprzeczne, towarzyszą nam do dzisiaj. Czytamy: „Ale choć trudno jest ustalić prawdę w odniesieniu do równości i sprawiedliwości, to przecież łatwiej to przychodzi, aniżeli przemówić do przekonania tym, którzy mają w ręku moc uzyskania dla siebie korzyści. Zawsze bowiem słabi są tymi, co szukają równości i sprawiedliwości, możni zaś na to się zupełnie nie oglądają” (Arystoteles, 2011b, s. 174, 1318b).

Jak łatwo wywnioskować z dotychczasowych wywodów, początki sprawiedliwego prawa rozwijały się powoli, mając silny wymiar filozoficzny. Specyfika rozdrobnionych *polis* z pewnością nie dynamizowała tego procesu, ale jednocześnie zarysowane zostają główne problemy. Niewątpliwym impulsem do rozwoju było zasianie idei greckich na gruncie starożytnego Rzymu.

Nie następuje przy tym proces radykalnego wzbogacenia, ale raczej implementacji postulowanych rozwiązań do praktyki ustrojowej, przez co okrzepły one i upraktyczniały się. Powtórzona zostaje przez Ulpiana zasada sprawiedliwości jako stałej i niezmiennej woli oddawania każdemu, co mu się należy (*Iustitia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi*). Natomiast Marek Tulliusz Cyncero znacząco rozwija koncepcję praw naturalnych, z których czerpać winno prawo stanowione. W swoim dziele *O prawach* pisze: „Kto bowiem z naturalnym porządkiem rzeczy posiada rozum, ma także poczucie sprawiedliwości, a zatem i świadomość prawa naturalnego, które ujmuje sprawiedliwość w nakazy i zakazy” (Cyceron, 1999a, s. 110). Ważne przy tym jest, że prawo, by nie utracić swojej istoty, musi uwzględniać niepisane, ale możliwe do rozumowej dedukcji zasady: „Za dowód wyjątkowej głupoty należy przekonanie, że wszelkie postanowienia i uchwały rozmaitych społeczności powinny być uznane za sprawiedliwe. Czy należy przyjąć nawet zarządzenia tyranów? (...) Gdyby prawa były stanowione jedynie z woli ogółu lub decyzją przywódców, można by uprawomocnić rozbój, cudzołóstwo, fałszowanie testamentów, o ile większość by to przegłosowała” (Cyceron 1999a, s. 114–115). Podobnie brzmi fragment *Państwa*: „Rzeczywiste prawo to zatem prawdziwa roztropność zgodna z naturą, odwieczna i obecna w każdym człowieku, która jest władcym głosem obowiązku i stanowczym ostrzeżeniem przed zbrodnią. Nie na darmo wydaje polecenia i stawia zakazy szlachetnym, ale podli nic sobie z tego nie robią. Wspomnianego prawa nie godzi się zmienić, zastąpić jego postanowień innymi lub całkiem znieść; senat ani ogół obywateli nie zwolnią nas z jego przestrzegania (...) teraz i w przyszłości to prawo niczym się nie różni; w każdym miejscu po wsze czasy pozostanie bez zmian, wieczne i jedno dla wszystkich (...). Kto nie przestrzega jego postanowień, samego siebie utraci i odrzuciwszy własne człowieczeństwo będzie przez to cierpiał, choćby uniknął męki uważanej powszechnie za karę” (Cyceron, 1999b, s. 71–72).

Z powyższej analizy wynika, że poglądy na sprawiedliwość w prawie zostały ustalone dosyć dawno i co do zasady nie uległy radykalnej przemianie. Ich ewolucja bardziej dotyczyła dostosowań do zmieniających się czasów aniżeli problemów fundamentalnych. Zmianie uległ między innymi krąg podmiotów objętych ochroną prawną, zakres teje ochrony itp.

Z punktu widzenia niniejszego artykułu ważnym momentem jest uznanie prawa za gwarant ludzkiej wolności i stopniowe tworzenie instytucjonalno-prawnych zabezpieczeń tejże. Powstanie Stanów Zjednoczonych Ameryki i uchwalenie tamtejszej konstytucji w roku 1789 było ważną cezurą, gdyż uległ wzmocnieniu proces poszukiwania sprawiedliwości w znaczeniu politycznym. Przywołana ustawa zasadnicza we Wstępie stanowiła: „My, naród Stanów Zjednoczonych, pragnąc udoskonalić Unię, ustanowić sprawiedliwość, zabezpieczyć spokój w kraju, zapewnić wspólną obronę, podnieść ogólny dobrobyt oraz utrzymać dla nas samych i naszego potomstwa dobrodziejstwa wolności, wprowadzamy i ustanawiamy dla Stanów Zjednoczonych Ameryki niniejszą konstytucję” (Konstytucja, 2002). To właśnie ów proces ustanawiania sprawiedliwości doprowadził nas do poszukiwań formuły sprawiedliwego społeczeństwa.

## SPRAWIEDLIWE SPOŁECZEŃSTWO

Gdybyśmy chcieli wskazać jakiś konkretny moment, w którym sprawiedliwość w znaczeniu prawnym została wyparta przez sprawiedliwość polityczną, to nie byłibyśmy w stanie tego uczynić. Przyznać jednocześnie należy, że w pewnej optyce być może nigdy to nie nastąpiło, gdyż mówimy nieustannie o jednym zjawisku mającym różne desygnaty. Osobiście uważam jednak, że kwestie te pozostają różne, mając bardzo szeroką płaszczyznę wspólną. Dzieje się tak, gdyż współcześnie droga do sprawiedliwego społeczeństwa wiedzie przez ustanawianie norm prawnych, które konkretyzują określoną aksjologię. Kolejnym istotnym czynnikiem jest hegemonia myśli i rozwiązań amerykańskich, które są często diametralnie różne od kontynentalnych. Jeśli uświadomimy sobie, że powstanie Stanów Zjednoczonych było w istocie rewolucją w bardzo różnych wymiarach, łatwiej nam przyjdzie przyjęcie właściwej optyki. Ameryka skutecznie zerwała lub radykalnie odnowiła różne europejskie tradycje. Prawo kontynentalne jawiło się jako narzędzie represji, wymagało zatem gruntownego przemodelowania. Jako jeden z pierwszych przykładów można wymieniać egalitaryzm, który w dawnej Europie byłby nie do przyjęcia. Już na wstępie Deklaracji Niepodległości czytamy: „Uważamy następujące prawdy za oczywiste; że wszyscy ludzie stworzeni są równymi, że Stwórca obdarzył ich pewnymi nienaruszalnymi prawami, że w skład



tych praw wchodzi życie, wolność i swoboda ubiegania się o szczęście, że celem zabezpieczenia tych praw wyłonione zostały spośród ludzi rządy, których sprawiedliwa władza wywodzi się ze zgody rządzących, że jeśli kiedykolwiek jakakolwiek forma rządu uniemożliwiłaby osiągnięcie tych celów, to naród ma prawo taki rząd zmienić lub obalić i powołać nowy, którego podwalinami będą takie zasady i taka organizacja władzy, jakie wydadzą się narodowi najbardziej sprzyjające dla jego szczęścia i bezpieczeństwa” (Bartnicki, Michałek, Rusinowa, 1992, s. 67).

Nie będę dokonywał analizy, w jaki sposób przebiegały zmiany w samych Stanach Zjednoczonych w odniesieniu do tworzenia tego, co nazywamy sprawiedliwym społeczeństwem. Jak łatwo się domyślić, był to długi proces, karty amerykańskiej historii prawa zaś zapełniają batalie znoszące niewolnictwo, segregację rasową, dyskryminację płciową itp. Natomiast ścieranie się różnych wizji oraz koncepcji trwa do tej pory i nie skończy się zapewne nigdy. Nie podejmę również próby przesłedzenia, w jaki sposób koncepcje amerykańskie przenikają do kultur prawnych krajów europejskich – jest to zjawisko niewątpliwie ciekawe, ale też niezwykle finezyjne, wymykające się prostemu badaniu.

Wyjdźmy od stwierdzenia niebudzącego chyba większych sporów, że opublikowanie w 1971 roku przez Johna Rawlsa pracy *A Theory of Justice* zapoczątkowało nową epokę zarówno w amerykańskiej, jak i światowej filozofii politycznej (Rawls, 1971; Weithman 2011). Co warto podkreślić z punktu widzenia mojej pracy, zarówno Rawls, jak i jego krytycy, piszą o sprawiedliwości z różnych punktów widzenia (filozofia, etyka, politologia, ekonomia), ale rzadko jest to filozofia prawa. Sam Rawls stwierdza: „Zasadniczym przedmiotem sprawiedliwości jest podstawowa struktura społeczeństwa, a dokładniej – sposób, w jaki główne instytucje społeczne rozdzielają zasadnicze prawa i obowiązki oraz określają podział korzyści płynących ze społecznej kooperacji” (Rawls, 1994, s. 17). Podobnie konkluduje Wojciech Sadurski, pisząc: „spór o pojęcie i zasadę sprawiedliwości jest albo sporem o różne typy społeczeństwa, urzeczywistniające różne wartości nadrzędne, albo ma charakter werbalny i jałowy” (Sadurski, 1980, s. 249). Warto podkreślić, że dla amerykańskiego filozofa sprawiedliwość jest cnotą społeczną i w jego optyce prawo pełni funkcję służebną. Nie jest to imperium prawa,

ale raczej imperium systemu społecznego. Czytamy: „Jak prawda w systemach wiedzy, tak sprawiedliwość jest pierwszą cnotą społecznych instytucji. Teorię nieprawdziwą (...) trzeba odrzucić albo zrewidować; podobnie prawa i społeczne instytucje, nieważne jak sprawne i dobrze zorganizowane, muszą zostać zreformowane lub zniesione, jeśli są niesprawiedliwe” (Rawls 1994, s. 13). Droga do sprawiedliwego społeczeństwa nie jest zatem drogą poprzez sprawiedliwe prawo, ale jest samodzielnym projektem.

Sama koncepcja Rawlsa jest bardzo dobrze opisana w literaturze przedmiotu. Istnieje wiele prac zarówno w języku polskim, jak i angielskim, jego dzieła są zaś tłumaczone na język polski (Jelenkowski, 1989; Andryszczak, 2015; Prostack, 2004; Daniels, 1975; Lovett, 2011; Mandle, 2009).

Punktem wyjścia jest szczegółna formuła umowy społecznej i propozycja hipotetycznej sytuacji pierwotnej, w której ludzie za zasłoną niewiedzy (*veil of ignorance*) ustanowiliby system sprawiedliwy dla wszystkich. Nie znając bowiem swojego statusu, musieliby rozumować w kategoriach ogólnych, nieskażonych subiektywnymi odniesieniami. W koncepcji Rawlsa jest to moment stanowiący jednocześnie i siłę, i słabość projektu. Dzieje się tak, gdyż ze względu na oczywistych sytuacja pierwotna jest konstrukcją wyobrażoną z wszelkimi tego wadami, ale rozwiązanie jest ciekawe. Rawls ma chyba tego świadomość, czytamy: „Nikt nie zasłużył na dane mu przez naturę większe możliwości ani na korzystniejsze miejsce startowe w społeczeństwie. Ale nie jest to oczywiście racja, żeby te różnice ignorować, a tym bardziej eliminować. Można natomiast tak urządzić strukturę podstawową, by te przypadkowe okoliczności pracowały dla dobra najgorzej sytuowanych. Prowadzi nas to do zasady zróżnicowania, jeśli pragniemy tak zorganizować system społeczny, by nikt nie zyskiwał i nie tracił, ani z powodu swego przypadkowego miejsca w dystrybucji naturalnych aktywów, ani za sprawą swej początkowej pozycji w społeczeństwie, nie dając bądź nie otrzymując w zamian kompensujących korzyści” (Rawls, 1994, s. 162).

Następnie ustanawia Rawls dwie główne zasady sprawiedliwości. Pierwsza odnosi się do sfery wolności, chroni ona klasyczne prawa obywatelskie, polityczne itp. Jest zatem w największym stopniu „uprawnniczona” – dotyczy tego, co nazwalibyśmy prawami podstawowymi (prawo do własności prywatnej, prawa wyborcze, wolność słowa, nietykalność) (Rawls, 1994, s. 107 i nast).

Druga zasada sprawiedliwości dotyczy dylematów nierówności – określenia sytuacji, w których dopuszczalne jest odejście od egalitaryzmu. W tej kwestii Rawls proponuje tzw. dyferencję polegającą na uczynieniu wyjątku, który byłby korzyścią dla najbardziej upośledzonych uczestników systemu. Innymi słowy, w sprawiedliwym społeczeństwie nierówności powinny być skutkiem naszych własnych, przemyślanych decyzji i rozstrzygnięć, nie zaś sytuacji, w której znaleźliśmy się bezwiednie.

Jak widzimy, teoria sprawiedliwości Rawlsa jest projektem filozoficznym, w którym spór o prawa jest bardzo ograniczony. Co za tym idzie, polemika, czy dane prawo jest sprawiedliwe i co sprawiedliwość prawa oznacza, jest ograniczona. Po raz kolejny podkreślę, że nie odbieram tego jako wadę, a jedynie ustalenie faktów. Docenić niewątpliwie trzeba, że zaproponowana teoria jest w zamierzeniu jej twórcy kompleksowa, nie ogranicza się do wy-cinkowej krytyki zastanych rozwiązań. Proponowana jest własna, holistyczna koncepcja sprawiedliwej struktury społecznej. To, czy się z nią zgodzimy, czy nie, jest przedmiotem na inną debatę. Zgadzam się tym samym z Rawlsem, iż: „Sprawiedliwość jako bezstronność (...) ustanawia pewien archimedesowy punkt dla oceny systemu społecznego, bez odwoływania się do jakichś okoliczności apriorycznych. Długofalowy cel, do którego dąży społeczeństwo, w swych głównych zarysach ustalony jest niezależnie od konkretnych pragnień i potrzeb jego aktualnych członków” (Rawls, 1994, s. 360).

Jak nadmieniono, sposób ujęcia teorii sprawiedliwości przez Rawlsa implikował również ujęcia jego polemistów. Wydana w 1974 roku praca Roberta Nozicka, uznawana za polemikę, jest również dziełem z pogranicza filozofii politycznej i społecznej (Nozick 1974). Jej autor koncentruje się na sprawiedliwości procedur redystrybucji, państwie minimalnym czy samoposiadaniu. Jak na libertarianina przystało, Nozick jest zwolennikiem własności prywatnej, gdyż ta zwiększa produkt społeczny, oddając środki produkcji w ręce tych, którzy mogli ich użyć w sposób najbardziej efektywny (opłacalny); zachęca do eksperymentów, gdyż w sytuacji kontrolowania zasobów przez wielu niezależnych ludzi wypróbowanie nowego pomysłu nie wymaga zgody jednego człowieka ani jakiejś jednej wąskiej grupy ludzi; własność prywatna umożliwia ludziom decydowanie o strukturze i rodzaju ryzyka, które chcą ponieść, prowadząc do specjalizacji w obszarze podnoszenia ryzyka; wła-

sność prywatna zabezpiecza los przyszłych pokoleń, skłaniając niektórych do powstrzymania się przed terażniejszą konsumpcją (Nozick, 1999, s. 211).

Nozick krytykuje termin „sprawiedliwość dystrybucyjna”, uznając, że nie jest on neutralny. Za sprawiedliwy uznaje rozdział, ale odnoszący się do jego własnej teorii uprawnień. „W ogólnym zarysie teoria sprawiedliwości udziałów mówi, że udziały danej osoby są sprawiedliwe, jeśli osoba ta ma do nich prawo na mocy zasad sprawiedliwości nabywania i transferu, albo na mocy zasady naprawy niesprawiedliwości (w rozumieniu tych pierwszych dwu zasad)”. Mamy zatem do czynienia z trzema wymiarami sprawiedliwości: sprawiedliwość nabywania (*justice of acquisition*), sprawiedliwość przenoszenia (*justice of transfer*) oraz sprawiedliwość naprawczą (*justice of rectification*) (Nozick, 1999, s. 187). Nozick uznaje, że większość schematycznych zasad sprawiedliwości dystrybucyjnej ustanawia prawo (częściowej) własności innych w stosunku do ludzi oraz ich działań i pracy. Zasady te pociągają za sobą przejście od klasycznego liberalnego pojęcia posiadania samego siebie do pojęcia praw (częściowej) własności w stosunku do innych ludzi (Nozick, 1999, s. 206).

Propozycje Rawlsa i Nozicka można stosunkowo łatwo skrytykować, jednakże są one próbą pozytywnego sformułowania określonej koncepcji. W literaturze przedmiotu istnieje jednakże wiele pozycji, często głośnych i poczytnych, które poprzestają na wykazaniu błędów (lub rzekomych błędów) w wymienianych pracach. Jako przykład podam prace Michaela J. Sandela. W jednej z nich *Liberalizm a granice sprawiedliwości* autor już na wstępie stwierdza: „Ta książka jest esejem na temat liberalizmu. Mam na myśli wersję liberalizmu, która dziś dominuje w filozofii prawa i filozofii polityki – wersję, w której główną rolę odgrywają idee sprawiedliwości, bezstronności i praw jednostki, i która w znacznej mierze swoje podstawy filozoficzne zawdzięcza Kantowi” (Sandel, 2009, s. 37).

## WNIOSKI

Współcześnie termin sprawiedliwość bardziej koresponduje ze sferą polityczną aniżeli prawną, gdyż ta druga co do zasady nie rodzi zasadniczych sporów. Pierwotne fundamenty sprawiedliwości wykształcone przez filo-

zofów starożytnych i ugruntowane w średniowieczu pozostają dla prawnika stabilne. Problem pojawia się z chwilą, gdy przenosimy akcenty na sferę społeczną. Wówczas okazuje się, że nie mamy bezdyskusyjnych, powszechnie aprobowanych podstaw, albo to, co uznajemy za stabilne (np. uniwersalność kryteriów oceny), jest jedynie iluzją. Owa sytuacja nie oznacza jednak, iż znaczenie sprawiedliwości zmalało, wręcz przeciwnie, cały czas potrzebujemy w tym względzie pogłębionej refleksji będącej wynikiem racjonalnego konsensusu. Jak pisał bowiem w XIX wieku John Stuart Mill: „Sprawiedliwość pozostaje właściwą nazwą dla pewnych społecznych użyteczności, które są znacznie bardziej doniosłe i stąd bardziej bezwzględne i imperatywne niż jakiegokolwiek inne użyteczności rozważane ogólnie (w indywidualnych bowiem wypadkach sprawiedliwość może innym wymogom społecznym ustępować. Dlatego to owe użyteczności winny być strzeżone (...).” (Mill, 2006, s. 87).

## Bibliografia

- Andryszczak P. (2015). *Droga do sprawiedliwego społeczeństwa w ujęciu Johna Rawlsa i Alasdaira MacIntyre'a: analiza krytyczna*, Kraków: Wydawnictwo Scriptum. ISBN 9788364028908.
- Arystoteles (2011a). *Etyka nikomachejska*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. ISBN 9788301151720.
- Arystoteles (2011b). *Polityka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. ISBN 8304048116.
- Bartnicki A., Michałek K., Rusinowa I. (1992). *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki. Dzieje polityczne*, Warszawa: EGROSS. ISBN 8385253076.
- Cycon (1999a). *O prawach*, Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Cycon (1999b). *O państwie*, Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Daniels N. (red.) (1975). *Reading Rawls: Critical Studies on Rawls' A Theory of Justice*, New York: Basic Books. ISBN 9780804715034.
- Jelenkowski M.M. (1989). *Doktryna sprawiedliwości społecznej Johna Rawlsa*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki* (2002). Tłum. Andrzej Pułło. Warszawa, Wydawnictwo Sejmowe.
- Lovett F. (2011), *Rawls's A Theory of Justice: A Reader's Guide*, London: Continuum. ISBN 9781441171078.

- MacIntyre A. (2007). *Czyja sprawiedliwość? Jaka racjonalność?* Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne. ISBN 9788360807194.
- Mandle J. (2009). *Rawls's A Theory of Justice. An Introduction*, Cambridge: Cambridge University Press. ISBN 9780521646673.
- Mill J.S. (2006). *Utylitaryzm. O wolności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. ISBN 978830114333602.
- Nozick R. (1974). *Anarchy. State. Utopia*, New York: Basic Books. ISBN 9780465051007.
- Nozick R. (1999). *Anarchia. Państwo. Utopia*, Warszawa: Wyd. Fundacja Aletheia. ISBN 8387045365.
- Platon (1982). *Uczta. Eutyfron. Obrona Sokratesa*, Warszawa: Wydawnictwo PWN. ISBN 8301015748.
- Platon (1997). *Prawa*, Warszawa: Wydawnictwo Alfa-Wero. ISBN 8371790139.
- Platon (2006). *Państwo*, Kęty: Wydawnictwo Antyk. ISBN 8391066177.
- Popper K.R. (2007). *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. ISBN 9788301148430.
- Prostak R. (2004). *Komunitarystyczna krytyka współczesnego liberalizmu amerykańskiego*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. ISBN 8323319405.
- Rawls J. (1971). *A Theory of Justice*, Cambridge: Harvard University Press. ISBN 9780674017726.
- Rawls J. (1994). *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa: Wydawnictwo PWN. ISBN 9788301161729.
- Sadurski W. (1980). *Neoliberalny system wartości politycznych*, Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Sandel M.J. (2009). *Liberalizm a granice sprawiedliwości*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne. ISBN 9788360807408.
- Sitek B. (2012). *Bezpieczeństwo prawne a wertykalna wielowarstwowość systemów prawnych*, *Journal of Modern Science* 1/12/2012, s. 167–186. ISSN 1734-2031.